



**DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY ROZWOJOWI  
KULTURALNEMU I EKONOMICZNEMU  
POWIATU HRUBIESZOWSKIEGO.**





# DRUKARNIA SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO



## Wykonuje:

wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące po cenach przystępnych, dbając w wykonaniu o zadowolenie Szanownej Klienteli.

## Posiada na składzie:

druki urzędowe, formularze osobiste, książki potrzebne w gospodarstwach rolnych, w kancelariach gminnych i t. p.

Na życzenie Zarząd Drukarni załatwia wszelkie zamówienia introligatorskie.



---

---

# GŁOS HRUBIESZOWSKI

---

---

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

---

---

## Najgorsze na szczęście minęło.

Ostatnie ważne wypadki dziejowe, których widownią była przedewszystkiem Warszawa, nie tyle wzburzyły umysły w Polsce, ile napełniły wszystkich zrozumiałą obawą o spokój w kraju, tak ważny dla państwa z rozmaitych względów. Najmniejsze miasteczko, więc i Hrubieszów zdradzał tę wielką troskę i tem większy niepokój, gdy doszły tu wieści o pierwszych krwawych utarczkach w Warszawie między grupami wojsk stojącymi po stronie Marszałka Piłsudskiego i dawnego rządu. Obawiano się przedewszystkiem ekscesów ze strony rozmaitych podejrzanych mętów, dla których zacierzwienie, walki i wszelkie przewroty społeczne są znakomitą okazją do żeru.

Rozporządzenia obu walczących stron wykazywały tę troskę o ład w kraju, skoro jedynie w Warszawie może i powinien rozstrzygnąć się ów poważny konflikt, którego jednak oddawna się spodziewano w państwie wobec zwiększającego się niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy. Wiadomości podane w dwóch nadzwyczajnych dodatkach „Głosu Hrubieszowskiego“, wydanych w sobotę o godz. 5-ej pop. o g. 11-ej w nocy, przyczyniły się u nas do znacznego uspokojenia, a zwłaszcza ostatnia, którą powtarzamy:

W Imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej udali się do Pana Marszałka Sejmu Rataja, major Mazanek i ks. prałat Tokarzewski z pismem, o przybycie Pana Marszałka Sejmu do Wilanowa, celem odebrania oświadczenia od Pana Prezydenta.

Marszałek Rataj udał się do Wilanowa, gdzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej zgodnie z art 40 Konstytucji złożył swój urząd, oraz dymisję gabinetu p. Witosa.

Pan Marszałek Sejmu przyjął wobec całego Rządu rezygnację Pana Prezydenta i udał się do Pana Marszałka Piłsudskiego, który zarządził natychmiastowe zaprzestanie akcji bojowej.

Wśród wojska i społeczeństwa panuje spokój. Oddziały wojskowe skierowano do miejsc stałego postoju. Strajk generalny przerwano. Toczą się narady nad utworzeniem nowego Rządu, który w najbliższych godzinach będzie sformowany.

I rzeczywiście wiadomości z Warszawy otrzymane dnia 16-go maja popoł. podają nam skład nowego rządu:

Lista nowego gabinetu przedstawia się jak następuje:

Premjer — dr. Kazimierz Bartel, prof. politechniki lwowskiej.

Minister spraw wewn — gen. Kazimierz Młodzianowski.

Kierownik ministerjum spraw zagran. — August Zaleski.



Minister spraw wojsk. — Marszałek Józef Piłsudski.

Minister skarbu — Gabryel Czechowicz.

Minister Kolei — Kazimierz Bartel.

Minister robót publicznych — Witold Broniewski, prof. politechniki warszawskiej.

Kierownik min. pr. i op. społ. — dr. Stanisław Jurkiewicz.

Minister rolnictwa i reform rolnych — dr. Józef Raczyński.

Minister przemysłu i handlu — inż. Hipolit Gliwic.

Kierownik ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publ. — Mikułowski-Pomorski, prof. wyższej szkoły gosp. wiejsk.

Minister sprawiedliwości — Wacław Makowski, prof. uniwersytetu warszawskiego.

Nowy rząd złożył oświadczenie, że jest powołany do zlikwidowania wytworzonej sytuacji, oraz zapewnienia spokoju i powrotu do normalnej pracy. Rząd stoi bezwzględnie na stanowisku konstytucyjnym.

## Do Ziemi Hrubieszowskiej.

*Ziemia moja Hrubieszowska,  
Ziemia moja czarna!  
Długie wieki użyźniała  
Ciebie krew ofiarna.*

*Łzy unitów cię rosily,  
By twe plony, kwiecie  
Słynne były w całej Polsce,  
Słynne w całym świecie.*

*Na sen twoich bohaterów  
Kołysały fale  
Smętnej Huczwy, u stóp grodzisk  
Co wylewa żale.*

*Nz mogiłach zakazane  
Chylity się kızıże,  
A na pogrzeb Twoich synów  
Nie dzwoniły spize.*

*Długość, czarna Ziemia moja,  
miała takie wiosny,  
Że nie dźwięczał nad twym łanem  
Pieśni głos radosny...*

*Lecz dziś, czarna Ziemia moja,  
Pokutnicze szaty  
Bóg przyodział w strój weselny,  
W kwieciem strój bogaty.*

*Niby ptaki, zaszumiały  
Narodowe godła,  
Te ze sławnych pól Dubienki  
I te od Horodła.*

*Dziś radośniej serca biją  
W te dzwony sędziwe...  
O, niech mocniej dziś zatętnią  
Jeszcze serca żywe...*

ANTONI WIATROWSKI.

## O Banku Spółdzielczym w Hrubieszowie.

Nie mieliśmy dotąd możności podać—bo-  
daj w formie notatki kronikarskiej—wiadomości  
o walnem zgromadzeniu udziałowców Banku  
Spółdzielczego z n. o. w Hrubieszowie, które  
odbyło się w dniu 7 lutego b. r. a to dla tej  
prostej przyczyny, że firma powyższa zamknęła  
już jeden roczny okres swej działalności, jeszcze  
przed założeniem „Głosu Hrubieszowskiego“.

Byłoby jednak niewłaściwością i poniekąd  
niesprawiedliwością wobec powyższej instytucji,  
gdyby zebranie wymienione przeszło bez echa  
i powzięte na niem uchwały nie dostały się do  
wiadomości ogółu, gdyż powstaniu pierwszej  
powojennej polskiej instytucji kredytowej w Hru-  
bieszowie, należy gorąco przyklasnąć.

Zorganizowanie Banku Spółdzielczego w na-  
szem mieście ma dla społeczeństwa duże zna-

czenie, gdyż jakkolwiek młoda instytucja wyka-  
zała w swem sprawozdaniu tylko 14520 złotych  
kapitału własnego i suma ta, jak dla banku wy-  
daje się zbyt nikła, trzeba jednakowoż wziąć  
pod uwagę, że organizatorzy instytucji, pragnąc  
wciągnąć do współpracy najszerze warstwy lud-  
ności, określili wysokość udziału na 20 złotych,  
co jest kwotą bezprzykładnie niską dla tego ro-  
dzaju przedsiębiorstwa.

Myśl ta, jak sądzimy, była bardzo szczęśli-  
wa, gdyż dzięki łatwości nabycia udziałów bank  
nie służy wyłącznie interesom handlu, rolnictwa,  
lub rzemiosła. Nie jest też kasą zapomogową  
dla inteligencji, lecz prowadzony na zasadach  
spółdzielczości i na sposób kupiecki służy wszy-  
stkim tym celom równocześnie i równomiernie  
traktuje wszystkich swych członków, tembardziej,



że ma i w Radzie Nadzorczej i w Zarządzie przedstawiciele wszystkich warstw ludności.

Bilans zamknięty został, za okres sprawozdawczy od 1/5 — 31/12 1925 r. czystym zyskiem w sumie zł. 994 gr. 34.

W roku 1926 (szkoda, że jeszcze nie w r. 1925) instytucja rozwinęła dział inkasowy, oraz przeprowadza operacje przekazowe, a nawet towarowe jak dotychczas z bardzo pomyślnymi wynikami. Szczególnie ilość dokumentów inkasowych wolno wprowadzić, lecz stale się zwiększa i korespondentami instytucji są już nie tylko prywatne osoby, lecz także bardzo solidne banki.

Walne zebranie udziałowców po wysłuchaniu przemówienia prezesa zarządu p. Gerlacha, który omówił dotychczasową działalność przedsiębiorstwa i przedstawił plan pracy na przyszłość, a także wyjaśnił członka rady p. Świdzińskiego Ł. zatwierdziło sprawozdanie rachunkowe i poleciło przenieść całą sumę osiągniętego zysku na fundusz zasobowy banku, przez co dało dowód zrozumienia zadania umocnienia placówki, nie dopuszczając do niepotrzebnego rozproszkowania stosunkowo znacznej sumy, lecz zachowując ją w całości dla przedsiębiorstwa.

Tą samą myślą wiedzone walne zebranie uchwaliło podwyższenie wysokości udziału z 20 na 30 złotych, co, jak się w praktyce okazało, wbrew żywionym obawom wcale nie tamuje dopływu nowych członków.

Szczególnie ważna sprawa uzyskania obcych kapitałów znalazła też uznanie i zrozumienia w dyskusji prowadzonej bardzo rzeczowo z udziałem p. posła Mazeckiego z inicjatywą p. prezesa

S. Gerlacha, który w tym kierunku już dużo zrobił, zapewniwszy spółdzielni kredyty, specjalnie kredyty dla rolników z Państwowego Banku Rolnego. Oczywiście, że suma tych kredytów nie jest duża, w związku z małym kapitałem udziałowym i zwiększenie jej jest zależne od napływu nowych udziałów.

Jeżeli wspomnieliśmy o znaczeniu otwarcia spółdzielni kredytowej, to dlatego, że już samo umożliwienie korzystania z kredytu bankowego jest skutecznym środkiem przeciw ponoszeniu przez członków strat wskutek płacenia lichwiarskich procentów, do czego niestety dziś ludzie są wprost zmuszeni i które obciążają nadzwyczajnie przeważnie drobne warstwy pracy. Samą ustawą o lichwie pieniężnej bez czynnika konkurencji skutecznie walczyć się nie da.

Pozatem dobrze zorganizowana placówka może popularyzować ideę oszczędności, o potrzebie której w naszym kraju chyba nie trzeba się rozwodzić. I jeżeli cokolwiek nowej placówce można zarzucić, to właśnie za słabą akcją w tym kierunku, gdyż bank z nieograniczoną odpowiedzialnością swych członków daje dostateczną gwarancję całości wkładów.

W czasie, gdy, zda się, na mocnych podstawach oparte przedsiębiorstwa chorują i więdną, powstanie najmniejszej nawet placówki polskiej musi radować każdego, zwłaszcza, gdy placówka ta, zdawszy egzamin dojrzałości, krzepnie i rozwija się coraz więcej i niesie tak nam potrzebne dziś hasła: solidarności, wzajemnej pomocy i oszczędności!

go

## Park gier i zabaw dla młodzieży w Hrubieszowie.

Nareszcie po sześciu przeszło latach zabiegów i starań zaczynają się powoli przyoblekać w szatę rzeczywistości pieśczone starannie w duszach młodzieży marzenia o parku gier i zabaw.

Park gier i zabaw! — Słońce! — Powietrze! — Ruch! — Oddech pełną pierśią! — To życie naszej młodzieży! To przyszła szkoła moralności ciała i ducha! — To odrodzenie się naszej strupieszalej — pijackiej rasy!

Park gier i zabaw dla młodzieży w Hrubieszowie! — Czy słyszycie?!

— Tak, to prawda!

Oto p. Feliks Czarkowski, gorący orędownik założenia parku gier dla młodzieży, który w tej sprawie zabiega już od kilku lat u pp. Władysława i Kazimierza Pohoreckich, dziś w wywiadzie oświadczył: Przedłożyłem pp. Pohoreckim plan

przyszłego parku, przedstawiłem im ideę i znaczenie tegoż w wychowaniu przyszłych pokoleń dla Polski i uzyskałem w nich zgodę, której szczegóły podam w krótkim czasie. —

Tych niewiele słów zawiera tyle treści i tyle radości, że tu nie sposób wszystkiego napisać.

Ciesz się, kochana młodzieży, bo otrzymasz wkrótce to, czego najbardziej pragniesz, czego ci najwięcej potrzeba: — ruchu — słońca — powietrza.

Wierzymy, że społeczeństwo nie poskąpi ci pomocy w rządzeniu przyszłego parku.

Panowie Pohoreccy swym czynem ufundują dla siebie najtrwalszy pomnik wdzięczności w duszach obecnego i przyszłych pokoleń.

Spełniają się szczytne nasze marzenia. Duch Staszica żyje między nami.

MiW.



## Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Kupców Polskich w Hrubieszowie.

W niedzielę, dnia 2-go maja, odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Kupców Polskich w Hrubieszowie, na którą Zarząd Stowarzyszenia zaprosił przedstawicieli miejscowego duchowieństwa, władz, wojska i istniejących na terenie powiatu stowarzyszeń i organizacji.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, przyczem ks. prałat Juściński wygłosił do licznie zgromadzonych członków stowarzyszenia i zaproszonych gości podniosłe kazanie, wskazując na ważne zalety i obowiązki kupca - Polaka i chrześcijanina: sumienność, uczciwość i ofiarność na cele narodowe. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru, którego „rodzicami chrzestnymi” są: p. E. Świeżawska i burmistrz m. Hrubieszowa p. Makarewicz, poczem zebrani udali się w podniosłym nastroju, przy dźwiękach orkiestry strażackiej do lokalu Magistratu. W sali magistratu przemówił Starosta hrubieszowski p. B. Zamościk, wskazując na państwowe znaczenie kupiectwa, którego zadaniem jest organizowanie handlu polskiego, tej niesłychanie ważnej w dzisiejszym ustroju gałęzi życia społecznego. Zaznaczył również p. Starosta, że na terenie Hrubieszowa handel polski, świadomy swych celów i zadań, stał do niedawna bardzo nisko, ale od pewnego czasu zaczyna się znacznie rozwijać i podnosić.

Prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich p. St. Gerlach podziękowawszy gościom imieniem

TO i OWO.

### Kaprysy przyrody.

Okazuje się od pewnego czasu, że i krowy w Hrubieszowie ulegają kaprysom przyrody, czy nawet i mody. Są bowiem bardzo przycięte, coś „a la garçonne”, gdyż według danych zebranych w jatkach miejskich przychodzą one tam bez swych wrodzonych warkoczy t. j. ogonów i wogóle chodzą tylko na dwóch przednich nogach. Na wygonach jest z nimi inaczej i dopóki taka krowa nie postara się o tytuł „wołowiny”, podobna jest do tego, czem ją Pan Bóg stworzył, lecz gdy przejdzie przez rzeźnię i urządzi sobie przejażdżkę w stronę miasta, traci coraz bardziej na figurze, a pozostają jej tylko dwie przednie nogi i coś na pocieszenie dla amatorów „technik” i „flaków”, a ta bergłowa reszta wieżdza do dużych miast na wiec jakiegoś wyzwolenia z rąk przodków. W konsekwencji przeważna większość naszych gospodyń lub służą-

Stowarzyszenia za przybycie na uroczystość, przedstawił w dłuższym przemówieniu potęgę czynników ekonomicznych w życiu dzisiejszych narodów i społeczeństw. — Wszak jesteśmy dziś świadkami niesłychanej, bezkrwawej walki narodów i państw o zdobycie przewagi ekonomicznej, jednych nad drugimi. Tajne czy jawne traktaty handlowe, szukanie rynków zbytu, zdobywanie kolonij — wszystko to ma jeden wielki cel: handel i przemysł, na których dopiero jak na podłożu dalsze dobrodziejstwa ludzkości, jak wolność, nauka i sztuka rozwijają się i krzewią. W zakończeniu przedstawił mówca powstanie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Hrubieszowie, założonego w r. 1922 i wyraził nadzieję, że od obecnej uroczystości zacznie się nowa era handlu polskiego w naszym mieście.

Po przemówieniu p. Gerlacha przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych do drzewca, poczem prezes Stowarzyszenia wręczył sztandar chorążemu p. St. Ciurąszkiewiczowi. Wspólną fotografią zakończyła się ta uroczystość kupców polskich, która w związku z niedawnym założeniem cechów i zorganizowaniem się rzemieślników hrubieszowskich napelnia nas miłym przeświadczeniem, że handel i przemysł w Hrubieszowie wracają w ręce polskie, że dwa te niesłychane ważne czynniki życia społecznego rozwijają się nader pomyślnie, wróżąc dobrą przyszłość dla miasta i powiatu, a tem samem poniekąd i dla naszej Odzyskanej Ojczyzny.



na tydzień. Niektóre lepsze tyły wołowe dostają się wprawdzie „od tyłu” do kilku mieszkań wybranych, lecz to jeszcze nie cała aryjska ludność Hrubieszowa, którą trudno zmuszać do płacenia 2 zł. za funt koszerne mięsa. Nie jestem wielką zwolenniczką wołowiny, ale drażnią mnie zbyt częste skargi znajomych gospodyń, które bez pomocy kompetentnych władz miejscowych nie będą mogły zdobyć się na porządny rosół lub befsztyk.

NA MARGINESIE,

## Nowe okulary „Widza” z „Głosu Lubelskiego”.

Od pewnego czasu zaczyna się Hrubieszowem interesować prasa lubelska i stołeczna, jakby na przekór temu, cośmy, zaczynając wydawnictwo „Głosu Hrubieszowskiego”, pisali... Nie jesteśmy uparci, nie mamy pretensyj, żeby na naszym stało, owszem chętniej zmienimy zdanie tembardziej, że to potrzeby naszego pisma nie podkopuje, ani też nie zmniejsza jego wartości. Z wielką tedy gorliwością notujemy, co nam w ręce wpadnie (w rubryce „Z pism i wydawnictw”), a Szanownych Czytelników naszych prosimy o przysyłanie nam wycinków z gazet, w których się pisze o Hrubieszowie.

Z temi korespondencjami w pismach lubelskich i stołecznych jednakowoż różnie bywa; podpisywane rozmaicie, nigdy zaś nazwiskiem czy przejrzytami inicjałami, chwałą jednych, ganią drugich, wywołując często w naszym mieście wrażenie niesmaku lub co gorsza niezdrównej sensacji. Nie zawsze jednak tak bywa: czasem znaleźć w nich można owe ziarna soli atyckiej zdrowego rozsądku, czy szczerze pojętej miłości rodzinnego miejsca, co zaznaczamy skrupulatnie na tem miejscu.

Ale poco ta nienawiść do „inteligencji napływowej”, z jaką zdradził się owego czasu p. A. w „Echu Warszawskim”, poco to sypanie nazwiskami choćby... nauczycieli gimnazjum hrubieszowskiego z powodu zwykłej pogadanki na szkolnym obchodzie, lub z powodu urzędzenia „tańcującego wieczoru”? Nie, absolutnie tak nie można, bo skromni ci ludzie gotowi się wzbic w pychę, że ich tak często „drukują po gazetach” i gotowi zażądać objawów czci i hołdu wraz z innymi szczęśliwcami, również łaskawie pochwalonymi!

Ze wszystkich pism najhojniejszym, jak dotąd, okazał się dla Hrubieszowa „Głos Lubelski”, a ze wszystkich korespondentów p. „Widz”. Otóż o tego „Widza” właśnie nam chodzi. Jak dotąd „Widz” chwalił i chwalił bez wytchnienia (w przeciwieństwie do swego kolegi wyżej wspomnianego pana A. z „Echa Warszawskiego”), ale w ostatnich czasach odmienił się niespodzianie. Dlaczego? Nie wiemy i tylko możemy snuć rozmaite przypuszczenia: może „Widz” zaczął skrupulatniej śledzić bieg wypadków i dopatrył się niedostrzeżonych przedtem plam i skaz? Może zmienił okulary na nowe, ostrzejsze lub słabsze? Niewiadomo. Trudno, Szanowny Czytelniku, Widz jest widzem, a „jako taki” jest

Ponieważ w innych miejscowościach handel mięsem wołowym jest jakoś dostosowany do potrzeb mieszkańców, więc da się to chyba zrobić i w Hrubieszowie. W tym celu nie opłaca się jakiegoś specjalnego referenta spraw tylnowołowych i z komisją oszczędnościową nie wejdzie się chyba w kolizję.

M

wszędzie i nigdzie i trudno go złapać na gorącym uczynku fałszywego patrzenia... Co najwyżej możemy Widza poprosić, żeby zmienił okulary, żeby używał stale jednych i tych samych, jak się siedzi na raz na jednym stołku, jak się pali na jeden raz jednego papierosa, jak się je na raz jedno jabłko i t. p.

Ale jak to było z tą ostatnią metamorfozą „Widza”? Otóż w Nr. 122 „Głosu Lubelskiego” z dn. 5-go maja b. r. „Widz” wydrukował artykuł o „Życiu kulturalnem Hrubieszowa”, w którym oświadcza kategorycznie wszem wobec i każdemu z osobna, że ostatnie dwa miesiące (t. j. marzec i kwiecień) przeszły dla Hrubieszowa pod znakiem zastoju życia kulturalno-oświatowego”. Ostro i stanowczo powiedziane i choć odbyły się w marcu dwa odczyty, choć były inne plany i zamierzenia (skąd Widz jest pewny, że one do skutku nie dojdą?) jednak, zdaniem Widza, źle jest i źle będzie, bo on, Widz, zobaczył tylko te dwa afisze, a o niczem innem nie wie i słyszeć nie chce, bo to nie jego rzecz. Więc, zdaniem Widza, praca oświatowa polega jedynie na wygłaszaniu od czasu do czasu odczytów, więc wszelkie poczynania „Sokoła” tak pięknie rozwijającego się w ostatnich czasach, dalej praca Kółek Mł. Wiejskiej, Koła Młodzieży Polskiej, organizowanie się Towarzystwa Kresów Wschodnich, czy wreszcie nawet powstanie „Głosu Hrubieszowskiego”, założonego w kwietniu, a poświęconemu rozwojowi kulturalnemu i ekonomicznemu powiatu, nie były w ostatnich dwóch miesiącach objawami wskazującymi, że nie zastój i tylko wnioski i posiedzenia mają miejsce w Hrubieszowie, ale, że może tylko życie kulturalne chwilowo płynie mniej głośnie strumieniem, a tymczasem pogłębia się i rozszerza?! Nie miejmy jednak tej troski za złe Widzowi — wszak trzeba czasem budzić czuwających i są ludzie, którzy śpią z otwartymi oczami zwłaszcza, gdy są przemęczeni ciężką pracą zawodową i gdy w ten sposób odpoczywają.

Więc nie miejmy mu za złe, że Widz, jak ów sławny Kato powtarza nam i będzie powtarzał bezustanku swe surowe ceterum censeo oświatowo-kulturalne. Co innego jest co się nam u „Widza” nie podoba.

Oto „Widz” w tym samym artykuliku wspominając o tem, jak to wszystko u nas kończy się najczęściej „na projekcie, wnioskach i po-



siedzeniach", jak to miało „miało miejsce z niedoszlą akademją ku czci Żeromskiego i Reymonta", złośliwie powiada, że nasze instytucje (jakie? przyp. Red.) nie posiadają funduszu, aby płacić skromne wynagrodzenie prelegentom miejscowym, zawsze ochotnym do pracy, w kwocie 25 zł. za odczyt".

Pomijając już zapytanie, jak to można być „ochotnym do pracy w kwocie 25 zł.", musimy zarzucić „Widzowi" zwyczajne kłamstwo. Tak, Szanowny Czytelniku, „Widz" skłamał, i to brzydko skłamał tym razem, co mu się, zaznaczmyż odrazu, dotąd nie przytrafiło.

Sprawa bowiem miała się następująco:

Na posiedzeniu Hrubieszowskiego Koła Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich (nie istniejącego już dzisiaj) wystąpiono z projektem urządzenia obchodu ku czci niedawno zmarłych wiel-

kich pisarzy. Omówienie projektu trwało kilka minut, przyrzeczeń ani postanowień nie było, ani też, co stanowczo podkreślamy, nikt, ale to absolutnie nikt, nie zażądał pieniędzy, nikt nie zgłosił swej gotowości do pracy „w kwocie 25 zł. za odczyt". To z temi 25 złotemi było zupełnie gdzie indziej i inaczej, a tylko wszędobylski „Widz" jedno z drugim pomieszał... Szczęściem, że tym razem nie wymienił nazwisk zainteresowanych akademją osób, boby ci może inaczej zareagowali...

Tak więc — wniosek to jedyny — „Widz" podsłuchując na posiedzeniu Koła T. N. S. W., na którym byli obecni tylko jego członkowie, źle posłyszał, lub źle poinformował się u któregoś z obecnych na posiedzeniu, a teraz siadł biurku i smaruje...

## Kronika ziemi hrubieszowskiej.

### Godziny przyjmowania interesantów w Starostwie Hrubieszowskiem.

Począwszy od dnia 1 b. m. przyjmowanie interesantów w Urzędzie Starościńskim w Hrubieszowie, odbywać się będzie codziennie za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych w następujących godzinach:

- a) przez Pana Starostę od godziny 11-ej do godziny 14-ej.
- b) przez Panów Referendarzy od godziny 10 ej do godziny 14-ej.

**Obchód 3-go Maja w Hrubieszowie** zorganizował Komitet, złożony z kilkunastu osób z p. starostą B. Zamościkiem na czele, W niedzielę dnia 2-go maja wygłosił p. A. Wiatrowski zajmujący odczyt, ilustrowany przeżroczami o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja, wieczorem zaś odbył się na ulicach miasta capstrzyk, w którym wzięły udział orkiestry: 2-go pułku Strzelców konnych i Ochotniczej Straży Pożarnej, oraz Strzelec, Sokół i szkoły.

Rankiem Trzeciego Maja obie orkiestry odegrały pobudkę, poczem wszystkie polskie organizacje i wojsko zgromadziły się przed kościołem. Tutaj przyjął je p. brygadjer Butkowski i p. Starosta; w kościele zaś ks. prałat Juściński odprawił uroczystą mszę św., po której ks. prefekt Tarkowski wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie zawiązał się okazały pochód wzdłuż ulicy 3-go Maja w stronę mostu Chełmskiego, skąd udano się na plac Sokoła, gdzie p. burmistrz P. Makarewicz wygłosił patryjotyczne przemówienie.

W południe w sali „Rusalka" odbył się poranek muzyczno-wokalny. Po zagajeniu przez p. St. Leszczyc-Przywarę kółko mandolinistów i kwartet smyczkowy, złożony z uczniów gimn. wykonał kilka utworów muzycznych, zaś p. p.

Kąkolewski i Wiatrowski, oraz ucz. gimn. St. Sommer wygłosili kilka okolicznościowych utworów. W czasie obchodu odbyła się kwesta na rzecz Macierzy Szkolnej, której rezultaty ogłosimy w najbliższym numerze. Obchód cechował nastrój poważny i podniosły, ku radości i wewnętrznemu zadowoleniu licznie zebranych uczestników.

### Dzień 3 maja w Uchaniach.

Tegoroczną rocznicę konstytucji 3-go maja obchodzono tu wśród niezwyklego entuzjazmu przy ogromnym napływie ludności.

O godz. 11-tej odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, w czasie którego, chór dzieci szkoły uchańskiej odśpiewał mszę Moniuszki. — Po nabożeństwie uformował się pochód w następującym porządku:

1. Rada gminna,
2. Straż Ogniowa z Uchań i Drohiczan,
3. Związki Młodzieży W.
4. Drużyna harcerska
5. Młodzież szkół powszechnych
6. Publiczność

Udano się w pochodzie do pobliskiego krzyża — gdzie przemawiali: wójt gminy p. P. Zajac p. A. Skarzyński i naucz. p. J. Ziółkowski. W czasie przemówienia p. Ziółkowskiego uczczono pamięć Nieznanego Żołnierza minutową ciszą. — Po przemówieniach odbyła się defilada przy dźwiękach orkiestry z p. Palichlebem na czele.

Następnie pochód rozwiązano, a po godzinnej przerwie, odbyły się na rynku popisy miejscowej drużyny harcerskiej i Straży Ogniowej. O godz. 3-ciej po poł. dzieci szkoły miejscowej odegrały dwie sztuki p. t. „Święto 3-go maja" i „Zaśnij oczko" dla dzieci szkolnych całej Gminy, wieczorem zaś odegrano te same sztuczki dla starszej publiczności, poprzedzone odczytem o „Polce współczesnej" — wygłoszonym przez naucz. p. Fr. Sajdaka. W dniu tym odbywało się kwesta na rzecz Macierzy Szkolnej.



**Z Horodła.** Nasza osada obchodziła uroczystości tegoroczną rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja. Już w niedzielę wieczorem, na rynku oświetlonym lampjonami i pochodniami, zebrał się mieszkańcy, aby przypatrzeć się ćwiczeniom i zawodom harcerzy i harcerek tutejszej szkoły. Przy dźwiękach miejscowej orkiestry, zabawa przeciągnęła się do godz. 10-tej wieczorem. — Na drugi dzień, o godz. 7-ej rano odśpiewała młodzież szkolna, na głównych ulicach miasteczka, szereg pieśni patriotycznych. Na krótko przed rozpoczęciem uroczystego nabożeństwa, o godz. 10-tej dokonał tutejszy ks. proboszcz poświęcenia taboru Straży Ogniowej, a w przemowie zachęcał do owocnej pracy w tak pożytecznej organizacji. Na nabożeństwie oprócz strażaków, harcerzy i młodzieży szkolnej z całej gminy, byli obecni przedstawiciele wszystkich warstw.

Po nabożeństwie uformował się na rynku pochód i wyruszył na stare zamczysko, gdzie po odśpiewaniu hymnu narodowego i pieśni patriotycznych nastąpiły przemówienia kierownika szkoły horodelskiej p. T. Piotrowicza i p. L. Szymańskiego naucz. z Poraju. Potem wzięł pochód na rynek, gdzie przy dźwiękach orkiestry odbyła się defilada Straży Ogniowej i harcerczy. Dziarska postawa harcerzy i harcerek sprawiła duże wrażenie na starszych i rodzicach, którzy naocznie mogli się przekonać o pracy tutejszego nauczycielstwa. Zaznaczyć wypada, że gmina na własny koszt wynajęła orkiestrę na dwa dni.

Wieczorem, na nowej scenie, w budynku szkolnym, odbył się uroczysty wieczorek Koła Młodzieży, na który złożył się chór, odczyt i druga część „Dziadów“ Mickiewicza.

Dzięki wysiłkom miejscowego naucz. p. St. Turewicza produkcje chóralne, na cztery głosy, wypadły bardzo dobrze. Część sceniczna, przy umiejętnej reżyserji i dobrem zgraniu amatorów przyniosła im słuszne zadowolenie. Ujęcie grup na scenie, rytmika ruchów i żywego słowa sprawiły, że widownia przeżywała sztukę z aktorami. Zespołowi chóralnemu i grupie amatorskiej należy życzyć dalszego powodzenia w pracy. Dochód z przedstawienia przeznaczono na miejscowe cele oświatowe.

**W Dołhobyczowie** już na kilka tygodni przed 3-cim maja odbyło się zebranie w Domu Ludowym w celu omówienia obchodu i wyboru Komitetu. Do komitetu weszli: Prefekt miejscowy Ks. Jan Winnicki, kierownik szkoły i zarazem naczelnik Straży ogniowej p. Kasper Uszyński, miejscowy sekretarz gminy p. Franciszek Szpyrko, prezes domu Ludowego p. Seweryn Szelepajło, kierownik sklepu udziałowego „Rolnik“ p. Alojzy Jankowski i gospodarz Józef Kondraciuk.

Na kilka dni przed 3-cim maja komitet ułożył szczegółowy program obchodu i rozesłał zaproszenia do okolicznych gości.

Już od samego rana w dniu 3-go maja można było zauważyć żywszy ruch miejscowej ludności, która krzątała się nad przyozdabianiem gmachów państwowych i instytucyj kulturalno-oświatowych.

O godz. 7-ej rano orkiestra maszerując po wsi odegrała pobudkę.

O godz. 9 rozpoczęto zbiórkę na dar narodowy.

O godz. 9 m. 15 miejscowa Straż ogniowa wyruszyła na spotkanie Straży okolicznej z Oszczowa, która przybyła w dniu 3-go maja do Dołhobyczowa z p. Franciszkiem Orlenem na czele i wzięła udział w nabożeństwie i pochodzie.

O godz. 9 m. 30 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w kościele. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił miejscowy prefekt i rektor kościoła ks. Jan Winnicki o zespoleniu szcze-gólniejszego kultu marjańskiego z narodem polskim i o znaczeniu konstytucji 3-go maja. — Po kazaniu odprawiona była suma. W kościele ustawiła się Straż Ogniowa z Oszczowa wraz ze Strażą Dołhobyczowską i młodzież szkolna ze wszystkich okolicznych wiosek, jak z Kadłubisk, Choroszczy, Oszczowa, Honiatynia i działwa z miejscowej szkoły z p. Feliksem Drozdowiczem na czele. Po nabożeństwie odśpiewano w Kościele hymn narodowy.

O godz. 11 wyruszył z kościoła okazały pochód po drodze zasilony jeszcze, przez miejscową ludność różnych wyznań. Pochód prowadził energicznie i składnie p. Franciszek Szpyrko. Do utrzymania należytego porządku przyczyniła się również i miejscowa policja.

Pochód wyruszył najpierw na mogiłę Hallerczyków poległych w obronie Ojczyzny, wzniesioną na placu po unickiej cerkwi. Po przyjeździe na mogiłę orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“ — a chór odśpiewał pieśń o 3-im maju. Następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie, owiane duchem religijnym i narodowym p. Albin Staszczuk z Kadłubisk. Stąd pochód ruszył do Krzyża 3-go maja.

Tu okolicznościowe przemówienie wygłosił nauczyciel z Oszczowa p. Franciszek Orlen o udzieleniu poparcia materialnego młodzieży, która się organizuje i budzi do nowego życia — poruszając równocześnie kwestję wychowania młodego pokolenia, które ma być chlubą odrodzonej Polski. Na zakończenie odśpiewano rotę Konopnickiej „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“. Pan sekretarz zapowiedział porządek uroczystości poobiedniej, a po Orlen podziękował komitetowi i ludności za wspiane urządzenie obchodu. Defilada Banderji Straży Ogniowej i działwy szkolnej rozwiązała pochód.

Po południu odbył się na świeżem powietrzu festyn z bufetem, muzyką, tańcami, popisami strażackimi, loterją fantową, licytacją amerykańską i różnemi niespodziankami. Wieczorem o godz. 19-ej odbyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Prawica i lewica“ odegrane przez starszą młodzież pod przewodnictwem nauczyciela z Honiatynia p. Stanisława Zwolińskiego.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna w Domu Ludowym, która przeciągnęła się do późna w noc. Czysty dochód z przedstawienia i zabawy wynoszący 38 zł. 44 gr. przekazano na cele kulturalno-oświatowe.

Tak więc dzień 3-go maja od rana aż do nocy był rzeczywiście dniem radości i wesela,

kilka  
ani  
ab-  
nie  
e 25  
zu-  
ylski  
iem,  
reso-  
aczej

idz“  
s. W.,  
owie,  
tore-  
siadł

n. St.  
utwo-  
ta na  
ogło-  
nował  
i we-  
ucze-

maja  
jazmu

e pa-  
e któ-  
piewał  
mował

czan,

iskiego  
p. P.  
owski.  
iczczo-  
ą ciszą.  
a przy  
czele.  
o god-  
popisy  
Ognio-  
7 miej-  
to 3-go  
kolnych  
e same  
zedzone  
głoszo-  
liu tym  
szkolnej.



spędzonym przyjemnie i z pożytkiem. Oby takich obchodów po naszych zapadłych wioskach było jaknajwięcej! A przy jeszcze lepszym zrozumieniu przez wszystkie stany tego jedyne go święta religijno-narodowego, pamiątki wiekopomnej konstytucji 3-go maja, jej rozumnego, politycznego i patriotycznego zarazem ducha, przy zbrataniu się wszystkich stanów i warstw w narodzie, stanie się czynem dokonany, ponieważ poznawszy się wzajemnie i zbliżywszy się do siebie będziemy mogli wspólnie pracować z pożytkiem dla Wiary i Ojczyzny.

Wtedy dopiero zapanuje w narodzie polskim miłość, ład, porządek i dobrobyt.

*Obserwator.*

### Ze sportu.

#### Zawody konne 2-go pułku Strzelców konnych.

W dniu 3-go maja z okazji Święta Narodowego, odbyły się w Hrubieszowie na placu koszarowym „Zawody konne” 2-go pułku Strzelców konnych.

Na trybunie sędziowskiej zasiedli D-ca pułku płk. Długoborski, panowie: Grotthus, Łobaczewski i Tuszowski.

Zawody zaczęły się o godzinie 15-ej konkursami myśliwskim podoficerskim, 8 przeszkod 1 metr wysokości i 250 szerokości.

1-szą nagrodę zdobył wachmistrz szwadronu zapasowego na klaczy „Nora (remontowej) bez błędu w 58 sekund.

2-gą nagrodę — wachmistrz Zygałto na „Lalce” 3-cią „ „ „ Skórecki na „Gamie”.

W połowie konkursu podoficerskiego zaczął padać deszcz, co przy tujejszym terenie bardzo utrudniało konkursy.

Następnie odbył się konkurs myśliwski oficerski — 16 przeszkod do 1 metr 10 centymetrów wysokości i 350 szerokości — czas 2 minuty 10 sekund.

1-szą nagrodę zdobył por. Michalski, zwycięzca niejednego trudnego konkursu w 1 minutę 50 sekund, na koniu „Indus”.

2-gą nagrodę — por. Niemczynowicz oficer sztabu 17 Brygady kawalerji na „Judoszu”.

3-cią porucznik Sawicki na „Emirze”.

III-ci punkt programu odłożono z powodu deszczu.

Bieg myśliwski oficerski zamastrem. Master Rotmistrz Platonoff, kontrmaster por. Hermanowicz, — jeźdźców stanęło 3 ch — por. Sawicki na „Szpaku”, por. Nawrocki na „Darlingu” i por. Wdzieńkoński na „Farysie”, bieg 6 kilometrów żywo prowadzony z finiszem przed trybunami, zostawił odrazu jednego jeźdźca na placu. — Zwyciężył na „Farysie” por. Wdzieńkoński, który świetnie prowadził konia i na finiszu pobit. — Jest to młody, lecz nabierający rutyny jeździec.

Bieg myśliwski podoficerski za mastrem por. Nakoniecznikoffem, kontrmastrem, por. Hermanowiczem. Jeźdźców stanęło 12-tu, bieg 4 kilometry, prowadzony w żywym tempie, zakończony został zwycięstwem plutonowego Dzidy na „Edmundzie”, który zdobył 1-ą nagrodę — 2-ą nagrodę zdobył plutonowy Lewandowski na

„Miłoszu” — 3-cią kapral Księżopolski na „Dancingu”.

*Platonoff rotm*

#### Komunikat.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Hrubieszowie zawiadamia wszystkich Członków i Sympatyków, że w niedzielę, dnia 30-go maja b. r. o godz. 3 ej po południu, odbędzie się w sali Magistratu Zwyczajne Roczne Zebranie Sprawozdawcze. Porządek dzienny zebrania podany zostanie w oddzielnym zawiadomieniu.

Zarząd.

**Zwyżka cen.** Piszą nam z miasta: W ostatnich dniach nastąpiła duża zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby: zwłaszcza chleba, mięsa i wędlin. Zwyżka ta nastąpiła po kilku dniach, w których artykułów tych, zwłaszcza mięsa, nie można było kupić, nawet za większą cenę. poczem, jak to zawsze bywa, otwarły się sklepy, jatki i budki, ale ceny podskoczyły o 20—30%.

Zwyżka ta w niesłychanie trudnych do wytrzymania czasach obecnych, wywołana w pewnej mierze spekulacją, napełni kieszeni jednym, drugich zmusi do nowych oszczędności, innym wreszcie przyniesie nędzę i głód. Byłoby ze wszech miar pożądane, żeby czynniki kompetentne, a także Zrzeszenie Kupców Polskich, które niedawno tak piękną obchodziło uroczystość, wniknęło głębiej w tę sprawę, a zarazem poszukało przyczyn owej kilkudniowej przymusowej abstynencji od mięsa i świeżego chleba!

*Z. P.*

**Z sali koncertowej.** Obszerniejsze sprawozdanie z przedstawień i koncertów szkoły powszechnej, seminarjum w Zamościu i teatru garnizonowego odkładamy z powodu braku miejsca, do następnego numeru.

**Z Łuszkowa gm. Horodło.** Dnia 6-go kwietnia odbyło się tu sadzenie drzewek przy drodze Łuszków-Horodło. Dzieci szkolne pod kierownictwem miejscowego nauczyciela p. Antoniego Böhma posadziły 240 drzew owocowych.

**Prenumeratę „Głosu Hrubieszowskiego”** prosimy wpłacać pod adresem podanym na ostatniej stronie okładki, w gotówce, lub w znaczkach pocztowych.

Na życzenie wysyłamy bezpłatnie egzemplarz okazowy, a za przysłaniem 60 groszy w znaczkach pocztowych trzy poprzednie numery Głosu Hrubieszowskiego.

#### Podziękowanie.

Kołu Kulturalno-Oświatowemu w Białopolu i Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej w Moniatyczach za serdeczną gościnność okazaną naszemu Stowarzyszeniu, za bezinteresowne udzielenie sali na odegranie teatru amatorskiego i za pomoc, w szczególności zaś p. kierownikowi klinkierni Stankiewiczowi składamy serdeczne Bóg zapłać.

Zarząd Stowarz. Młodz. Polskiej w Hrubieszowie.



POLSKI SKLEP KOLONJALNY  
**WACŁAWA LEJMANA**

przy ulicy Staszica (obok mostu) w HRUBIESZOWIE

poleca Szanownej Publiczności wielki wybór:  
wódki, likierów, win oryginalnych i owocowych,  
p o c e n a c h p r z y s t ę p n y c h.

Towary kolonialne

Wyroby tytoniowe.

Skład win i wódek  
**B. KOWALSKIEGO**

w Hrubieszowie ul. Lubelska № 1. Telef. 58

poleca:

**Wina:** francuskie, węgierskie, włoskie

**Likiery:** Baczewskiego, Bols'a, Cointreau,  
Suc Simon.

**Cognac:** Planata, Winkelhausena, Szustowa.

**Oryginalny Rum** węgierski Towera i inne.

Wielki wybór win owocowych.

**Ceny przystępne.**

# ROLNICY!!!

kupujcie wirówki do mleka na raty  
a zamożność wasza wzrośnie

**Dom Handlowo-Rolniczy**

**„Dewajtis“**

HRUBIESZOW

Na składzie: cement, papa.

## „GŁOS HRUBIESZOWSKI“

informuje dokładnie o życiu kulturalnym i ekonomicznym powiatu, omawia najważniejsze zagadnienia społeczne, помещa artykuły z dziedziny wiedzy, literatury, higieny i ekonomji społecznej.

**Czytajcie i prenumerujcie „GŁOS HRUBIESZOWSKI“.**

### PRENUMERATA:

Półrocznie 3 Zł. 50 gr.

Kwartalnie 1 Zł. 80 gr.  
(z przesyłką pocztową)

Numer  
pojedynczy **30 gr.**

### O G Ł O S Z E N I A:

**Ogłoszenia na okładce:** cała stronica 40 Zł.

1/2 stron. 20 Zł. 1/4 stron. 10 zł. 1/8 stron. 5 zł.

Drobne ogłoszenia po 10 gr. od wyrazu.

Ogłoszenia o poszukiw. pracy o połowę taniej.

Ogłoszenia w tekście o 50% drożej.

Listy do Redakcji i Administracji  
adresować:

Redakcja

„Głosu Hrubieszowskiego“

Adam Szczerbowski

Hrubieszów.

Redakcja przyjmuje wewtorki od godziny 3—5 popoł. w lokalu „Sokoła“ Hrubieszów, ul. 3-go Maja Nr. 11.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:

„Księgarnia Polska“ E. Czarkowskiej  
Hrubieszów, Rynek.  
i „Bank Spółdzielczy“ w Hrubieszowie.

**Redaktor odpow.:** Stanisław Gerlach. **Wydawca:** Michał Wańczyk. **Redaktor:** Adam Szczerbowski.

Drzeworyt na okładkę projektował i wykonał; **Michał Wańczyk.**

Odbito w „Drukarni Sejmiku Powiatowego“ w Hrubieszowie.